

## ***Inne sprostowanie***

„Merkuryusz Polski”,  
nr 13 z 1 maja 1934 roku

Wobec tego, że nadreński świeatek farmaceutyczny prostuje legendę o odkrywcy ziemniaków, należałoby sprostować poważniejszą plotkę. Mamy na myśli Gutenberga i wynalazek druku. Dlaczego Gutenberg ma być czczony, skoro pierwszym drukarzem był Wawrzyniec Coster, obywatel miasta Haarlem w Holandii?

Nazywano go po prostu Janszoon, zgodnie ze starym zwyczajem, ponieważ był synem Jana. Coster nie wydrukował Biblii ani żadnej grubej księgi, gdyż nie miał na to odwagi. Wypuszczał na rynek elementarze i kalendarze, jako cieszące się wielkim pokupem.

Kalendarzyki i elementarze były w owych czasach odbijane z klisz drewnianych, misternie rzeźbionych kozikiem. Coster wpadł na pomysł przygotowania ruchomych czcionek z drewna gruszkowego. Ustawiał je w szeregi, wiązał sznurkiem, pokrywał farbą i robił odbitki.

Gryzło go jednak sumienie, gdyż uważał takie postępowanie za sprzeczne z pojęciami o uczciwości. I istotnie, w archiwach miasta Haarlem zachowały się skargi klientów, którzy zarzucają Costerowi oszustwo.

Wawrzyniec vel Laurenty Coster nie zrobił majątku na drukarstwie, nie zyskał też dobrej sławy. Sławę zabrał mu Gutenberg.

W sali ratuszowej miasta Haarlem wisi stary portret Costera, trzymającego w palcach prawej ręki czcionkę „A”. Napis objaśnia: „Laurens Janszoon schepen der Stad Haarlem, uitvinder der edele boek-druk-koenst”.

Urodził się w roku 1386, umarł w 1440. W jednej tylko Holandii uchodzi za wynalazcę druku. Obywatele miasta Haarlem wzniesli mu wspaniały pomnik.

(Z)